

Mgr Stanisław
BOGUSZ

naczelnym dyrektorem



Po raz pierwszy w historii naszego Zakładu dyrektorem naczelnym został pracownik, który również swoje pierwsze kroki w pracy zawodowej stawiał w Celwisko.

Mgr Stanisław Bogusz ukończył Wydział Ekonomiki Przedsiębiorstwa, Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu i pracę w naszym Zakładzie rozpoczął 15 marca 1954 roku z tak zwanego wówczas nakazu pracy.

Pracował kolejno: jako planista w Dziale Zatrudnienia i Plac, inspektor w Dziale Organizacyjno-Prawnym, od 1 kwietnia 1957 jako kierownik tego działu i od 15 kwietnia 1962 roku jako kierownik nowo powstałego Działu Organizacji i Normowania Pracy.

W lipcu 1963 roku po odejściu z naszego Zakładu dyr. Wojciecha Milera, mgr Stanisław Bogusz mianowany został zastępcą dyrektora do spraw finansowo-handlowych, które to stanowisko przemienione zostało następnie na stanowisko zastępcy dyrektora — głównego ekonomisty.

Od dnia 1 stycznia br. mgr Stanisław Bogusz powołany został na stanowisko naczelnego dyrektora ZWS Celwisko, w miejsce inż. Stanisława Zalewskiego, który mianowany został dyrektorem naczelnym Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych.

Mgr Stanisław Bogusz jest znanym działaczem partyjnym i społecznym. W naszym Zakładzie m. in. był przewodniczącym Związkowej Rady Oddziałowej Administracji i II sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej Administracji.

W czasie studiów był członkiem OMTUR i ZMP oraz przewodniczącym Koła Uczelnianego ZMP we Wrocławiu.

Obecnie jest przewodniczącym Powiatowej Komisji Kontroli Partyjnej przy KP PZPR.

Kandydatura mgr Stanisława Bogusza na stanowisko dyrektora naczelnego zatwierdzona została na posiedzeniu Prezydium Samorządu Robotniczego br., w którym m. in. wzięli udział jako goście: dyrektor naczelnny Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych mgr inż. Zygmunt Ciesielski, sekretarz KP PZPR Jerzy Grochmalicki, sekretarz Okręgu Związku Zawodowego Chemików Ireneusz Górski i przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Chemików R. Romaniuk. Skos.

Produkcja w grudniu

Również ostatni miesięczny meldunek z wykonania planu w roku 1968 był pomyślny.

Plan grudnia wykonany został w naszym Zakładzie we wszystkich najważniejszych wskaźnikach.

W Wytwórni Włókien Ciętych do I gatunku zaliczono 90,5% produkcji, co jest nowym rekordem miesięcznym roku 1968.

Do III gatunku zakwalifikowano w grudniu podobnie jak w listopadzie 9,2% produkcji, przy wskaźniku planowanym 10%.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO - CELWISKOZY.
ODZNACZONA HONOROWĄ ZŁOTĄ ODZNAKĄ ZW. ZAW. CHEMIKÓW

WSPÓLNY CEL



WYCHODZI 3 RAZY W MIESIACU
PRENUMERATA KWARTALNA 2,50 zł.

Nr 2 (378)

20 stycznia 1969 r.

Rok XVII

Wskaźniki planu na rok 1969 przyjęte...

49-ta Konferencja Samorządu Robotniczego, która odbyła się 8 stycznia br. w naszym Zakładzie, miała jako główne zadanie zatwierdzenie wskaźników planu na rok 1969.

Ten punkt porządku dziennego konferencji poprzedzony został sprawozdaniem z wykonania zadań za rok 1968.

Mimo, że nie dysponowano jeszcze pełnymi danymi, można śmiało powiedzieć, że rok 1968 był w naszym Zakładzie rokiem dobrym. Oprócz dobrej jakości produkcji, a więc uzyskania przy wskaźniku 83% — 85,7% włókna I gatunku, 9,3% włókna III gatunku przy wskaźniku 10% i wyprodukowania 97,6% celulozy I gatunku przy wskaźniku 90%, zadowalające są również wyniki ekonomiczne, wyrażające się m. in. ponadplanowym zyskiem w wysokości ponad 8 mln złotych.

Na ten dodatni wynik złożyły się nie tylko nadwyżki w planie ilościowym i poprawa jakości, ale co jest najbardziej godne pochwały, również oszczędna gospodarka surowcami.

Jedyną ciemną plamą w wynikach roku 1968 jest niewykonanie planu inwestycji.

76% wykonania spowodowane zostało m. in. głównie trudnościami, jakie wyłoniły się przy realizacji bardzo ważnej nie tylko dla naszego Zakładu ale również dla mieszkańców Jeleniej Góry pozycji, jaką jest budowa nowej oczyszczalni ścieków.

Wprawdzie na swoje usprawiedliwienie przytaczamy trudności z lokalizacją hałdowiska, ale zdaniem dyrektora naczelnego Zjednoczenia PWS mgr inż. Zygmunta Ciesielskiego, który brał udział w naszej KSR, nie jest to usprawiedliwienie wystarczające a wykonanie planu inwestycji przez nasz Zakład tylko w 76% jest niespodzianką bardzo nieprzyjemną.

Daliśmy się tym razem pokonać biurokracji — a szkoda!

Poza tym dyrektor ZWS tak powiedział o naszych wynikach:

— „Zadania roku 1968 wykonane zostały przez nasz Zakład wzorowo, jak zresztą oczekiwano, za co należało się wam słowa uznania i podziękowania i te słowa chciałem w imieniu Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych przekazać Konferencji Samorządu Robotniczego i Załozce Celwiskozy.”

Główna dyskusja wokół wskaźników planu na rok 1969, toczyła się na Konferencji bardzo spokojnie, chociaż wytyczone nam zadania nie są na pewno łatwe. Ale nauczyliśmy się chy-

ba patrzeć na wskaźniki nowego planu nie tylko z punktu widzenia tego, co dokonaliśmy w roku minionym, ale również z uwzględnieniem naszych ewentualnych przyszłych możliwości.

A te powinny stale wzrastać. Ostatecznie więc prawie wszystkie wskaźniki zaproponowane przez Zjednoczenie zostały przyjęte.

Na wstępie 49-ej KSR przewodniczący Rady Robotniczej Bolesław Majtyka przypomniał o pewnym jubileuszu. 20 grudnia 1968 r. minęło dziesięć lat pracy Samorządu Robotniczego w naszym Zakładzie. Z tej okazji wymienione zostały tylko cztery nazwiska, przodujących działaczy samorządu.

Jesteśmy zdania, że nie należy zbywać tej dobrej okazji tylko tak krótką wzmianką i proponujemy zorganizowanie spotkania starych i nowych działaczy Samorządu, choćby dla porównania jak się pracowało dawniej i jak się pracuje dziś i wyciągnięcia z takiej dyskusji wniosków, do dalszej pracy.

Stanisław Kozar

Plenum ZZ ZMS

— 200 000 zł przyniosła w ubiegłym roku realizacja zobowiązań podjętych przez członków ZMS w naszym Zakładzie, dla uczczenia V Zjazdu partii.

— W roku 1968 — 18 członków ZMS przyjętych zostało w szeregi kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

— W czasie kampanii przedzjazdowej zorganizowano trzy nowe brygady młodzieżowe, które zgłosiły swój udział we współzawodnictwie pracy.

— Oprócz niewątpliwych osiągnięć trafiają się jeszcze braki w pracy organizacji młodzieży (dok. na str. 3)

16 nowych Brygad Pracy Socjalistycznej

O nowych brygadach, które zaproponowane zostały przez Główną Komisję Współzawodnictwa do tytułów Brygad Pracy Socjalistycznej, pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazety.

Ostatecznie 49-ta Konferencja Samorządu Robotniczego uchwaliła nadanie tych tytułów 16 brygadam, do których należy 139 pracowników naszego Zakładu.

Są to brygady:

- Zdzisława Popielarza, Kazimierza Doraszkę, Witolda Płoszańskiego i Haliny Pietruszko z Wytwórni Włókien Ciętych,

- Janusza Kowalskiego z Zakładowego Laboratorium Badawczego,

- Kazimierzy Ragiela z Oddziału Elany,

- Mariana Wilka, Jana Sikory, Michała Rakowskiego i Józefa Mierzwińskiego z Działu Głównego Energetyka,

- Stefana Matusiewicza, Kazimierza Kurzaka, Bolesława Korony i Ludwika Polczyka z Działu Głównego Mechanika,

- Henryka Bałewskiego z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji,

- Zygmunta Stryjakowskiego z Działu Transportu. STAAR

Zima na ul. Warszawskiej Fot. Z. Adamski



Listy do redakcji

W sprawie akcji ziemniaczanej

— „Sprawa dostarczanych pracownikom ziemniaków znalazła pochwałę pracowników Oddziału Regeneracji Ługu, o czym pisał na łamach „Wspólnego Celu” OKA, pracownik tego Oddziału. Akcja ziemniaczana stanowi każdego roku trudny egzamin dla Sekcji Socjalnej naszego Wydziału i wspólnie dokładamy wielu starań, aby ziemniaki dostarczane były jak naj-sprawniej.

Tym niemniej wciąż jeszcze mogą się zdarzyć i zdarzają się jeszcze wypadki niedociągnięć, które w porę sygnalizowane przez zainteresowanych pracowników Zakładu, stanowią cenną pomoc przy doskonaleniu naszej pracy i działają zapobiegawczo na przyszłość. Niestety wiadomość zamieszczona w 31 numerze „Wspólnego Celu” przez Stanisława Piwowarskiego o tym, że ziemniaki dowieziono na odległość 50 m od domu, oraz że waga ich była zaniżona — jest tak spóźniona, że nie było możliwości ustalić kto ponosi winę, zwłaszcza, że przy rozwożeniu byliśmy posiłkowani pracownikami z innych Oddziałów Zakładu.

Przy okazji informuję, że ziemniaki winny być dostarczane w bezpośredniej pobliże domu odbiorcy, żadne dodatkowe opłaty nie wchodzi w rachubę, a waga musi być gwarantowana. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — M. Myćka.”

Dyżurny - ślusarz

— „Wiemy, że prawie we wszystkich działach są tak zwane dyżury ślusarzy na zmianach. Przydałby się taki dyżurny-ślusarz również w kotłowni węglowej, gdzie często mają miejsce mniejsze lub większe usterki w normalnym toku pracy, np. rusztu wędrownego kotła, wentylatorów wyciągowych czy podmuchowych itp. Obsługa nie zawsze może usterki te, ze względu na brak odpowiednich narzędzi

usunąć, trzeba więc w takich przypadkach wysłać samochód po ślusarzy do domu, co trwa zwykle długo.

Stały dyżurny-ślusarz mający do pomocy ludzi z obsługi i odpowiednie narzędzia, mógłby szybko usunąć ewentualną awarię, lub co najmniej jej skrócić do czasu przybycia zmian rannej. Z. Wolski.”

Do Kolegium

— „Nawiązując do notatki pt. „Rozmaitości — docinki”, w której korespondent ES zwraca uwagę na krowy, które w ubiegłych miesiącach pojawiały się na trawnikach koło naszej stółki przyznając, że takie sporadyczne wypadki miały istotnie miejsce, na co niezwłocznie reagowaliśmy.

W przyszłym sezonie zamierzamy jeszcze energiczniej przeciwdziałać wtargnięciom bydła sąsiadów na nasze tereny zielone i w razie konieczności sprawa przekazana zostanie do dalszego postępowania w Kolegium Orzekającym. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej: M. Myćka.”

Strata czasu

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Strata czasu” zamieszczoną w 33-cim numerze „Wspólnego Celu” informuję, że pijalnia Oddziału Celulozy od dłuższego czasu dysponuje dostateczną ilością czterdziestu garnuszków do mleka. Większa ich ilość jest zbędna gdyż pomieszczenie pijalni jest przystosowane do przyjęcia jednorazowo 36 konsumentów. Wspomniane w notatce trudności, mogą nastąpić na zmianie rannej, w przypadku zgrupowania się pracowników na śniadaniu w jednym czasie, co ma miejsce w sporadycznych przypadkach. Kierownik Oddziału Celulozy mgr inż. W. Hupała.”

(dokończenie na str. 2)

Rozważania nad premią

Artykuł pt. „Rozważania nad premią” z 33-go numeru „Wspólnego Celu” należy uznać jako kolejny głos w dyskusji nad obowiązującym systemem premiowania. Autor artykułu wysuwa szereg postulatów i przytacza przykłady z Oddziału Włóknian, stwierdzając przy tym, że system ten jest niewłaściwy i nie działa mobilizująco.

Zdaniem autora udział w realizacji zadań premiowych jest dla wszystkich stanowisk pracy jednakowy i dlatego premia nie powinna być z tego powodu różnicowana.

Jest to oczywiście niesłuszne, gdyż znaczenie poszczególnych stanowisk pracy w całym cyklu produkcyjnym jest różne, stąd też uzasadnione zróżnicowanie premii. Oczywiście dochodzą tu jeszcze inne czynniki, jak uciążliwość, pracochłonność, wymagana dokładność itp.

Z tych powodów przedarz otrzymuje premie w granicach 16—22% a pracownik obsługi suszarek tylko 10—18%.

Różnicowanie premii wśród pracowników zatrudnionych na tym samym stanowisku pracy, jest również uzasadnione i stanowi jedną z elementarnych zasad premiowania.

Premia ma być bodźcem do lepszej pracy, a jednocześnie ma charakter uznaniowy. Oznacza to, że pracownik gorzej wykonujący swoje obowiązki otrzymuje odpowiednio niższą premie, co nie ma jednak formy kary. Niewielkie obniżenie premii jest dla danego pracownika wezwaniem do lepszej pracy oraz oceną jego dotychczasowego udziału w realizacji zadań premiowych. Zróżnicowanie na ogół nie jest duże i waha się w granicach kilku procent premii.

Nie jest to „dzielenie ziarnka na dwie części” lecz stanowi praktyczną realizację podstawowej zasady premiowania. W przypadkach drastycznych, gdy pracownik zaniedbał swoje obowiązki, stosuje się m. in. kary potrącenia premii, podawane do wiadomości na piśmie.

Wydaje się, że ten obowiązujący system premiowania jest słuszny i to tak długo, dopóki premii nie traktować jako dodatku do płacy zasadniczej, który się „zawsze jednakowo należy”.

Nieco inny charakter mają uwagi autora o premiowaniu stanowiska krajaczy włókna. Stanowisko to stało się po rekonstrukcji ciągów produkcyjnych (likwidacja wyrwania włókna przy wyżymaczkach) bardziej znaczące i bardziej pracochłonne. Z tego względu postulat autora jest słuszny i zasługuje na uwagę.

mgr inż. H. Grała
Kier. Oddz. Włóknian

Listy do redakcji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

OD REDAKCJI:

Naszego korespondenta martwią również sporadyczne przypadki marnotrawstwa czasu pracowników.

Również wydaje się nam, że ilość 40 kubków przy 36 miejscach w pijalni nie jest wcale wystarczająca.

Bardzo długo musielibyśmy np. czekać na obiad w zakładowej stołówce, gdyby ilość potrzebnych nakryć nieznacznie tylko była większa od ilości miejsc konsumpcyjnych.

Przeciagi

— „Pracownicy szlakowni Dz. Głównego Energetyka narzekają na przeciagi w miejscu pracy, ponieważ wyjazd wagonikami spod kotłów na rampę jest ciągle otwarty.

Proponujemy zamiast drzw

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubiona przepustkę zakładową nr 979 na nazwisko Zdzisław Pietrzak.

UNIEWAŻNIA się zgubiona przepustkę zakładową nr 1119 na nazwisko Kazimierz Jachimczyk.

UNIEWAŻNIA się zgubiona przepustkę zakładową nr 2332 na nazwisko Józef Wiech.

UNIEWAŻNIA się zgubiona przepustkę zakładową nr 1053 na nazwisko Marian Surkont.

UNIEWAŻNIA się zgubiona przepustkę zakładową nr 915 na nazwisko Antonina Dulna.

UNIEWAŻNIA się zgubiona przepustkę zakładową nr 3650 na nazwisko Wanda Maksymowicz.

UNIEWAŻNIA się zgubiona przepustkę zakładową nr 1013 na nazwisko Bronisław Jezierski.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

zawieszenie koca azbestowego na rolnkach, co będzie praktyczne i zgodne z przepisami. I.G.”

Dla bezpieczeństwa

— „Jeszcze w marcu 1967 r. na jednej z narad w Oddziale Włóknian, zapadła decyzja, że zlikwidowane w czasie przebudowy pomostu krajarkowego umywalki na krajarkach zostaną ponownie zainstalowane.

Kierowano się wtedy nie tylko względami higieny, ale również bezpieczeństwa pracy.

W wypadku np. zachlapania oczu kwaśną kąpielą, pracownik

musiałby dla przemycia oczu wodą schodzić aż piętro niżej, aby znaleźć umywalkę.

Niestety ta zdawałoby się dość prosta sprawa, zainstalowania nowych umywalk trwał już blisko dwa lata.

Pracownicy upominają się o słuszną sprawę na naradach regularnie, Kierownictwo również regularnie obiecuje, ale skutków tego dialogu nie widać.

Czy to zatem prawda, że sprawy bezpieczeństwa są w naszym Zakładzie zawsze traktowane na równi ze sprawami produkcji? Jacek N.”

Laborantki z Oddziału Elany

Wśród brygad, którym uchwałą 49-ej Konferencji Samorządu Robotniczego przyznano tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej, znajdują się dwie brygady laborantek.

Jedną z nich to brygada Zastępcy Pracownika Celwiskozy — Kazimierzy Ragiel, która już 23 lata pracuje w Celwiskozie jako laborantka, a od paru lat kieruje 6-osobowym zespołem w Oddziale Doświadczalnym Elany.

Laborantki tej brygady mimo młodego wieku posiadają już duże doświadczenie w pracy laboratoryjnej, wszystkie prawie bowiem mają już za sobą długi staż pracy w naszym Zakładzie, który jest najczęściej również pierwszym ich miejscem pracy.

Od roku 1963 — najkrócej z brygady w naszym Zakładzie, pracuje Irena Muckus.

Od roku 1955 — Alina Dąbrowska, od 1953 — Stefania Żarczyńska i Zdzisława Piotrowska, od 1952 — Eugenia Lewicka.

W tak doświadczonym zespole, a równocześnie chętnym do pracy, pilnym i przywiązanym do Zakładu, wyniki pracy muszą być dobre.

Opiekę nad brygadą Kazimierzy Ragiel sprawuje kierownik laboratorium mgr Barbara Kochowa. Czym zasłużyła brygada na tak

piękne wyróżnienie jak nadanie tytułu BPS?

Laborantki z laboratorium elany chętnie realizują wszelkiego rodzaju zobowiązania.

Najważniejsze z nich to podjęcie dodatkowego wykonywania analiz wody, dla potrzeb produkcji nowego włókna w naszym Zakładzie.

I chociaż trudno określić wartość tego zobowiązania w złotych, (nikt zresztą tego nie próbował!) ale za jego realizację należy się brygadzie Kazimierzy Ragiel to piękne wyróżnienie.

Stanisław Borzęcki

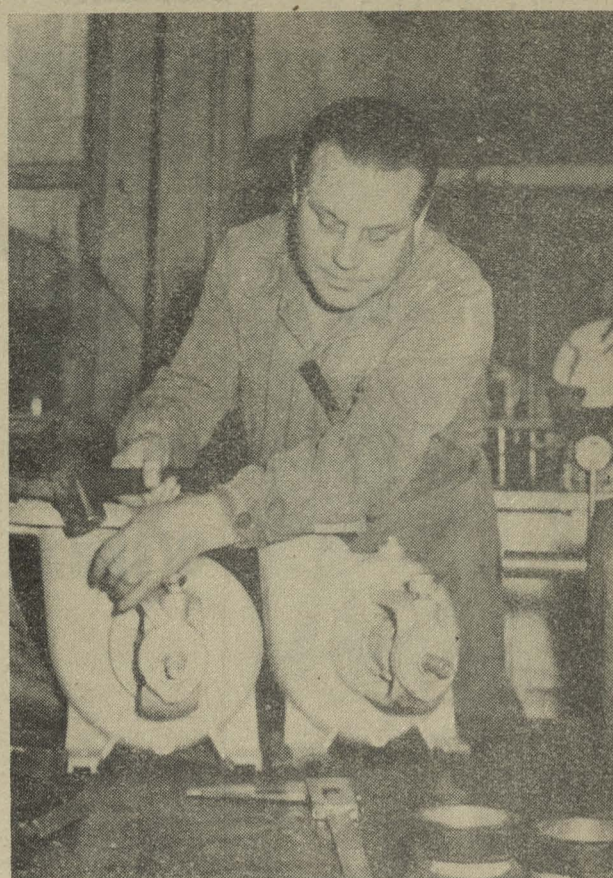
Komu „ZŁOTE MASKI“?

I nagroda — albumowe wydawnictwo, II nagroda — płyta długogrająca, III nagroda — bon książkowy: te trzy nagrody rozlosowane będą wśród czytelników naszej gazety, którzy wezmą udział w plebiscycie na najpopularniejszą aktorkę i najpopularniejszego aktora polskiej telewizji 1968 r.

Nasz mały plebiscyt będzie częścią ogólnopolskiego plebiscytu organizowanego już po raz

RACJONALIZATOR BORYS SKIBICKI

fol. Z. Adamski



Borys Skibicki jest pracownikiem naszego Zakładu od 1952 r. Rozpoczął swój staż w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji, od 1956 roku pracuje w Dziale Głównego Mechanika jako ślusarz remontu maszyn.

Pierwszy projekt racjonalizatorski złożył w roku 1955. Zaproponowany w tym projekcie uchwyt do filierek w maszynie przedalniczej, umocowywał je i wykluczał częste w dotychczasowej praktyce niszczenie filier i nakrętek dociskowych.

Za zastosowanie tego pierwszego projektu racjonalizatorskiego Borys Skibicki otrzymał niedużą nagrodę 400 zł, ale został już na stałe racjonalizatorem.

Zaczęła go emocjonować każda możliwość usprawnienia urządzeń, poprawy wszelkich wadliwych konstrukcji, ulepszenia pracy maszyny. Od tego czasu złożył w naszym Zakładzie około 30 projektów...

Za najlepszy z tej liczby uważa projekt zatytułowany: przy-

ząd do docierania zaworów kulowych, złożony w 1963 roku, który zakładowi przyniósł wiele oszczędności a dla racjonalizatora nagrodę 2 000 zł.

Zdaniem Borysa Skibickiego w naszym Zakładzie bardzo długa jest droga od złożenia projektu do jego realizacji i zatwierdzenia i co się z tym wiąże, do wypłaty wynagrodzenia.

Na zastosowanie złożonego projektu w urządzeniu, trzeba czasem czekać dwa i trzy lata. Bo jeżeli np. próby na jednym z urządzeń zdają egzamin w ciągu roku czasu, to wykonanie dalszych zaproponowanych zmian, przeciagi się na dalsze lata. A przy tym wszystkim racjonalizator zdany jest prawie wyłącznie na własne siły.

Należałoby więc koniecznie coś zrobić, aby ten długi okres od złożenia projektu do wypłaty nagrody za jego zastosowanie, skrócić. Przyczyniłoby się to na pewno do jeszcze lepszego rozwoju racjonalizacji w naszym Zakładzie. Edmund Adamski

ósmy z rzędu, przez popularny dziennik warszawski „Express Wieczorny”.

Po zakończeniu naszego plebiscytu, który trwać będzie do 10 lutego br. ogłosimy lokalne wyniki, po czym prześlemy nasze kupony do redakcji „Expressu”, gdzie wezmą one udział na pełnych prawach w plebiscycie ogólnopolskim.

Kupony prosimy wypełniać dokładnie i czytelnie.

W sprawie ewentualnych wątpliwości należy zwracać się telefonicznie, do redakcji „Wspólnego Celu” nr tel. 258.

A więc nie zwlekajcie: głosujcie, komu przyznać należy waszym zdaniem „ZŁOTE MASKI 1968”.

Czekamy na wasze kupony!

KUPON KONKURSOWY

ZŁOTA MASKA

GŁOSUJĘ NA:

Aktorkę: (imię i nazwisko aktorki)

Aktora: (imię i nazwisko aktora)

..... (imię i nazwisko nadawcy)

..... (dokładny adres nadawcy)

wiek nadawcy:
do lat 18 — powyżej lat 18

pleć nadawcy:
mężczyzna — kobieta

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra — ul. K. Miarki Nr 43, tel. 258
Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz redakcji), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małeck, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr. Jadwiga Trzeciak.



BRYGADA LABORANTEK KAZIMIERZY RAGIEL

Od lewej: Zdzisława Piotrowska, Irena Muckus, Eugenia Lewicka, Kazimiera Ragiel, Stefania Żarczyńska i Alina Dąbrowska. W środku kierownik laboratorium mgr Barbara Koch.

fol. Z. Adamski

KAZDY NA INNY TEMAT

ANTONI ONOPRYCZUK — przewodniczący Związkowej Rady Oddziałowej Działu Głównego Mechanika:

— „Odbyły się już w naszym Dziale zebrania sprawozdawczo-wyborcze w grupach związkowych.

W dyskusji na tych zebraniach poruszano wiele różnych spraw, raczej drobnych, chociaż na pewno ważnych.

Najczęściej słyszało się narzekania na jakość posiłków ochronnych. Ponieważ zdarzają się takie dni kiedy zupy są dobre, czas najwyższy aby uregulować należycie tę sprawę.”

ROMAN SMOLEŃSKI — przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS:

— „W tegorocznym karnawale zorganizowaliśmy już wspólny wieczorek taneczny dla młodzieży szkolnej i drużyny harcerskiej w stołówce zakładowej.

25 stycznia planujemy zorganizowanie zabawy dla młodzieży pracującej, na tej zabawie przygrywać będzie do tańca orkiestra Szkoły Radiotechnicznej.

W lutym wybierzemy się na wycieczkę do Mysłakowic, gdzie weźmiemy udział w wieczorku tanecznym, organizowanym przez

Zarząd Zakładowy ZMS fabryki „Orzeł”.

WACŁAW POSTĘPSKI — wiceprzewodniczący Rady Zakładowej:

— „Czytałem w „Wspólnym Celu” notatkę, w której wysunięto propozycję, aby pracownikom którzy dłuższy czas chorują, przedłużyć o ten okres czas używania odzieży ochronnej.

Myślę, że propozycja ta jest słuszna, chodzi jednak o to aby nie traktować tej sprawy generalnie i tym sposobem nie wprowadzić za dużych utrudnień dla pracowników, jak i magazynu odzieżowego”.

WACŁAWA WIESZCZAK — pracownica Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej:

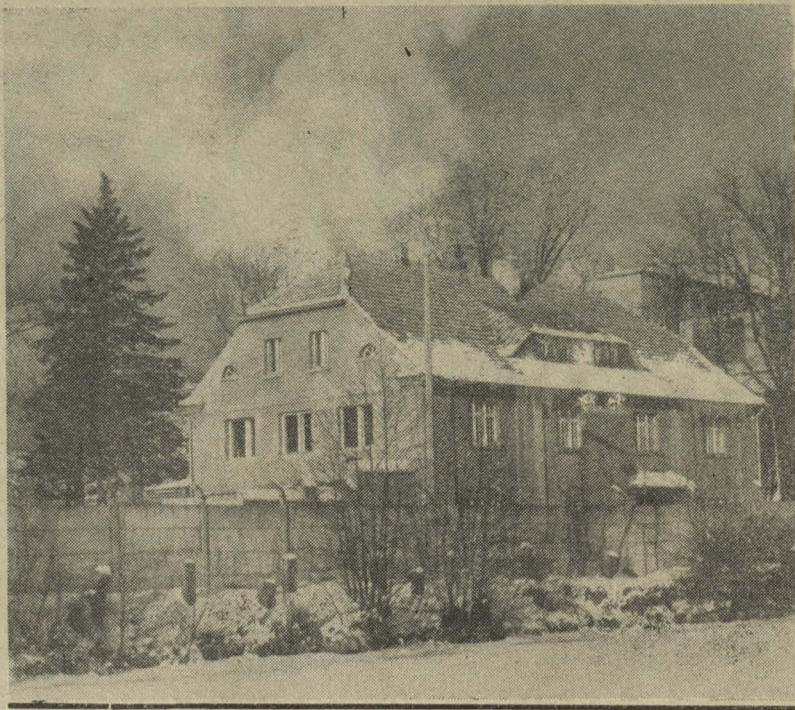
— „Na wiosnę nasze zakładowe zieleńce będą znowu piękniejsze. Zasadziliśmy w jesieni 1945 róż, w tym również róże pnące, wszystkie o pięknych kolorach.

Na skrzyżowaniu ulic Głównej i Energetyków cały nowy skwer zasadziliśmy różami.

Róże zostały na zimę zabezpieczone i już dzisiaj cieszymy się, że nasz Zakład będzie znowu piękniejszy na wiosnę.”

Notował: **B. Bar**

Budynek naszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w szacie zimowej
 fot. Z. Adamski



Plenum ZMS

(dokończenie ze str. 1)

zowej w naszym Zakładzie, jak np. ze opłacanie składek członkowskich, które w ub. r. pokryte zostały zaledwie w 50%.

O tych i innych sprawach, mówiono na plenum ZZ ZMS, któ-

re odbyło się 10 stycznia br. przy udziale I sekretarza KZ PZPR inż. J. Straszewskiego i zastępcy dyrektora mgr inż. M. Koska.

Opracowany plan pracy na rok 1969, przewiduje dalszy rozwój organizacji i poprawę pracy na wielu odcinkach. **E. Adamski**

piętrze nie przedstawiają się wcale lepiej.

Oto niektóre uwagi, które zanotował nasz reporter.

W szatni kobiet czynne są na ogólną liczbę trzech tylko dwa prysznicze i tylko dwie umywalki. Szafki jedne żelazne inne drewniane, jedna przypada na dwie pracownice z tym, że podobna różnorodność jest również w szatni męskiej. O ile w szatni kobiet jedna szafka przypada na dwie kobiety, tutaj bywa różnie, z tym, że część szafek jest zdezastowana. Brak kłosek, żarówek i bardzo ciasno.

Nie najlepiej jest z ogrzewaniem szatni, czynne dwa kalory-

fery często się zapowietrzają, wówczas wodę odprowadza się wprost do umywalki na posadzce, a para i woda zapełniają całą szatnię.

Na parterze gdzie jest dziewięć umywalki aż trzy są nieczynne, w jednej brak kranu, druga dziurawa a trzecia nie ma odprowadzenia. Całość pomieszczeń wymagałaby już chyba malowania.

To tylko te najważniejsze braki, które najbardziej rzucają się w oczy. Nie będziemy nawiązywać do wstępu do tego artykułu. Proponujemy aby za nas zrobili to gospodarze. **A. Zem.**

Z kampanii związkowej

Dobry mąż zaufania

Zygmunt Samul wybrany został raz jeszcze mężem zaufania grupy związkowej w Kotlewni Węglowej w Dziale Głównego Energetyka.

Jest to jedna z większych grup w Dziale, a jednak wybór był jednomyślny. Czemu zawdzięcza Zygmunt Samul tę popularność wśród współtowarzyszy pracy?

Sprawy z którymi najczęściej spotykał się w ubiegłej kadencji mąż zaufania, to bardzo drażliwe konflikty między Kierownictwem a pracownikami.

Jest rzeczą godną uwagi, że Zygmunt Samul nigdy nie zaj-

mował stanowiska zbyt pochopnie, że zawsze wsłuchiwał się równie uważnie w głosy obu stron w takich sprawach. To pozwalało mu na zaproponowanie prawie zawsze jakiegoś słusznego wyjścia. Nie chodziło mu nigdy aby bronić „za wszelką cenę”, bez względu na przewinienie. Najczęściej ten który zawińił przyznawał się do winy i zapewniał o poprawie. A przecież o to również chodziło w wielu przypadkach również Kierownictwu, które wysuwało propozycję ukarania pracownika. Na tej platformie dochodzono zawsze do wspólnych zgodnych wniosków.

I chyba takie słuszne postępowanie, zapewniło Zygmuntowi Samulowi ponowny wybór na męża zaufania grupy związkowej.

W kampanii sprawozdawczo-wyborczej w grupach związkowych w Dziale Głównego Energetyka dość powszechną bolączką była słaba frekwencja na zebraniach.

W związku z tym nasuwa się pytanie czy dla jej poprawienia, nie należałoby organizować również zebrań sprawozdawczo-wyborczych grup, tak jak to się praktykuje przy organizacji innych zebrań grupy, to znaczy w czasie pracy, blisko miejsca stanowisk, przy zapewnieniu pełnego ruchu urządzeń? **G.D.**

Choć od zrobienia tego zdjęcia minęło sporo czasu — należy przypuszczać, że nadal w pijalni Oddziału Alkalicacji panuje tak wzorowy porządek.

Znacznie gorzej jest w innych pijalniach — o czym będziemy pisali w kolejnych numerach „Wspólnego Celu”.

Wyżej relacja o urządzeniach socjalnych Oddziału Przygotowania Wiskozy.

fot. Z. Adamski

ROZMAITOSCI — DOCINKI — NIEDOCINKI

Obejrzelśmy ze zdumieniem w Kadrach, przepustki dwóch uczniów ZSZ, Zbigniewa Żuka i Zdzisława Kukielaka i apelujemy do młodych ludzi: szanujcie przepustki, przeciwieństwo dokument zakładowy. Dbajcie aby przez cały rok wyglądały one czysto i estetycznie, abyśmy mogli oglądając wasze przepustki dobrze o was sądzić... (k)

Andrzej Rusinek to już trzecie pokolenie tej samej rodziny, rozpoczynające pracę w naszym Zakładzie.

Kiedy Andrzej przed laty uczestniczył do Zakładowego Przedzszkole jego babcia Aniela Sułkowska i matka Maria pracowały w Oddziale Wiskozy. Potem Andrzej spędzał wakacje na koloniach w Sarbinowie lub z matką w Uście w Zakładowym Ośrodku Wczasowym.

Mijały lata, Andrzej ukończył Zasadniczą Szkołę Mechaniczną, zdobył zawód frezera i od września ub. r. pracuje w warsztacie mechanicznym Działu Głównego Mechanika w naszym Zakładzie.

Andrzej czuje się dobrze w swoim rodzinnym Zakładzie, wśród znacznie starszych od siebie pracowników, w czym wiele zasługi mistrza Tadeusza Hejnego. **JADT.**

Na pewno bardzo to budujący widok, kiedy TATUSZ przychodzi na zabawę sylwestrową razem z SYNKIEM i kiedy bawią się razem ładnie.

Rzecz jest tym bardziej warta pochwały, kiedy dzieje się to na zakładowej zabawie sylwestrowej, organizowanej przez Zakład w którym obydwa razem pracują: TATUSZ i SYNEK.

Ogólne jednak zgorzienie i potępienie wywołać musi fakt, który wydarzył się na tegorocznej zabawie sylwestrowej w naszej stołówce, w czasie której TATUSZ wraz z SYNKIEM wywołał awanturę.

Szczegółów na razie nie ujawniamy.

Ujawnimy je po rozprawie sądowej, która odbędzie się już wkrótce, albowiem poszkodowany na ciele pracownik naszego Zakładu, nie ma zamiaru wyrządzonej mu krzywdy darować.

A czy darują organizatorzy zabawy? **ES.**

Tylko 15 zł kwartalnie, a 60 zł rocznie, kosztuje prenumerata dwutygodnika „Wiadomości warsztatowe” pisma, które powinien prenumerować każdy mistrz, racjonalizator, robotnik kwalifikowany.

Wpłatę prenumeraty przyjmuje Zakład Kolportażu WCT NOT Warszawa, ul. Mazowiecka 12, konto PKO nr 1-9-121697.

„Wiadomości warsztatowe” — to kopalnia wiadomości praktycznych, wiele w nim pomysłów nadających się do bezpośredniego zastosowania w Zakładzie.

Prenumerujcie „Wiadomości warsztatowe” — od 1 stycznia bieżącego roku dwutygodnik! (S)

W pierwszej dekadzie stycznia do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Najlepsze życzenia noworoczne przesyłają współpracownicy Oddziału Gazety Robotniczej w Jeleniej Górze.”

— „Zyczenia noworoczne dla naczelnego redaktora „Wspólnego Celu” znał polskiego Bałtyku zasyła R. Bober z rodziną.

P.S. Na plaży pustki tylko mewy krzyczą, dużo wolnego miejsca, gdzie zapraszam całą Redakcję. Proszę skorzystać z okazji bo może być tłok.”



Fot. W. MICKIEWICZ



Bez względu na pogodę i formę naszej jedenastki piłkarskiej — pilnie chodzili na mecze. Im również należy się więc jakaś nagroda! Dziś zaczynamy nasz konkurs-zabawę o tytuł „KIBICA 1968”

Zarząd klubu pracuje

Na pozór wydawać by się mogło, że aktualnie nic się w naszym sporcie nie dzieje. W rzeczywistości jednak w grudniu i styczniu Zarząd Klubu rozwija od dawna zapowiadaną działalność, zmierzając do umocnienia podstaw Klubu. Sprawa pierwsza — to zainteresowanie Klubem i wciągnięcie do jego działalności, jak największej ilości zakładów pracy w Jeleniej Górze.

Jak nas poinformował wiceprezes Klubu Józef Wojnarowski odbyły się już trzy spotkania u przewodniczącego Prezydium MRN mgr Zbigniewa Daroszewskiego w których oprócz przedstawicieli Zarządu „Dolnoślązaka” wzięli udział dyrektorzy przedsiębiorstw i które w efekcie mają przynieść zadeklarowanie pomocy finansowej i objęcie patronatu nad naszym Klubem, przez zakłady kluczowe. Jako pierwsze zadeklarowały konkretną pomoc Jeleniogórskie Zakłady Papiernicze oraz Przędzalnia Czesankowa.

W związku z tym przeprowadzona zostanie jeszcze jedna zmiana nazwy Klubu — na „Jeleniogórski Międzyzakładowy Klub Sportowy Dolnoślązak”.

W następnej kolejności Zarząd Klubu zwróci się o podobną współpracę do Spółdzielczości i jeleniogórskiego Rzemiosła.

Już pierwsze konsultacje pozwalają przypuszczać, że próba wzmocnienia podstaw naszego Klubu, zainicjowana przez Zarząd, przyniesie dobre wyniki, m. in. dzięki dużemu poparciu ze strony przewodniczącego Prezydium MRN mgr Z. Daroszewskiego, którego troską jest, aby w Jeleniej Górze powstał naprawdę silny, dobry Klub Sportowy.

Sprawa druga — równie ważna dla rozwoju Dolnoślązaka, którą zajmuje się ostatnio Zarząd Klubu, to zapewnienie perspektyw wszystkim sekcjom, w oparciu o wychowanie własnych, młodych kadr.

W tym roku kierownicy sekcji i trenerzy zobowiązani zostali do opracowania perspektywicznych planów rozwoju. Plany te będą następnie kontrolowane przez Zarząd i ich realizacja będzie

Wybraliśmy już najlepszych sportowców naszego Klubu za rok 1968, dlaczego nie mielibyśmy wybrać również najlepszego kibica?

Tylko jak to zrobić?

Tym razem sprawę mocno sobie uprościmy i założymy tylko, że DOBRY KIBIC musi przede wszystkim spełniać dwa warunki: 1. chodzić na mecze, 2. czytać „Wspólny Cel”.

Na wyżej zamieszczonym zdjęciu nasz fotoreporter Wiesław Mickiewicz uchwycił dużą liczbę kibiców. Do którego z nich uśmiechnie się szczęście?

Proponujemy aby każdy kto rozpozna siebie na tym zdjęciu, starał się jak najprędzej zjawić osobiście w redakcji „Wspólnego

Celu”, z tym numerem naszej gazety.

W ten sposób spełni obydwa pierwsze warunki naszej zabawy: okaże że chodzi na mecze i że czyta naszą gazetę.

Wśród pierwszych dwudziestu, którzy zgłoszą się w redakcji „Wspólnego Celu”, rozlosowane zostaną trzy bony książkowe, jako nagrody. Ta trójka stanie do ostatecznej rozgrywki o tytuł najlepszego kibica, która polegać będzie na malej „zgaduj-zgaduli”, którą zorganizuje nasza redakcja. Zwycięzca „zgaduj-zgaduli” otrzyma dyplom i tytuł „Kibica 1968 r.”.

A więc przegladnij szybko ale dokładnie, wyżej zamieszczone zdjęcie, bo być może masz szansę na ten zaszczytny tytuł! RD.



Dolnoślązak — Jelenia Góra, Gwardia Ib — Wrocław, Burza — Wrocław, Sparta — Ziębice, BKS — Bolesławiec, Polonia — Swidnica, MZKS — Legnica, Wyzwolenie — Racibórz, Start — Kędzierzyn i MZKS — Nysa. Chociaż nie liczymy na wielkie sukcesy naszych bokserów, jesteśmy zdania, że obecnie można z nadzieją myśleć o przyszłości. Praca trenera Ryszarda Buczkowskiego z młodzieżą daje wyniki, co pozwala na stałe uzupełnianie składu pierwszego zespołu młodymi bokserami, wychowankami klubu. Nie ma więc już dawnych obaw, że Dolnoślą-

zak nie potrafi skłecić pełnej dziesiątki.

W zbliżających się rozgrywkach, trener pierwszego zespołu Jan Goździk będzie dysponował oprócz Surmy, Zienkiewicza I, Michalczewskiego, Dziubaka i Starmacha niedawno jeszcze stawiających pierwsze kroki w ringu, również takimi zawodnikami zaawansowanymi, jak: Szymanis, Kamiński, Mierzejewski, Tarłowski, Mazur, Jarosik, Kaczor, Piotrowski, Kiełczewski, Niewiadomy, Winiarski, Chrobak, Wieczorek i Paździora.

Już wkrótce więc kibiców boksu czekają nowe emocje. ES.

dzie decydowała o ocenie pracy sekcji.

Dolnoślązak stawia na młodzież. Już w tym roku cztery nasze sekcje młodzieżowe: zapasów, bokserska, kolarska i tenisowa, będą reprezentowały powiat na spartakiadzie młodzieżowej.

Stanisław Kozar

W rozpoczynającej się w styczniu br. dalszej fazie rozgrywek ligi międzywojewódzkiej w boksie, których pełny cykl trwa dwa lata, udział bierze 10 następujących zespołów województw wrocławskiego i opolskiego:

WĘDKARZ

WIADOMOSCI SEKCJI PZW „CELWISKOZY”

Nr 1 (124) Styczeń 1969 r. Rok XI

TU BRAŁY LEŚCZE I PŁOCIE

fot. Z. Adamski



Jaki był dla wędkarza naszej sekcji PZW rok 1968? Na to pytanie odpowiadają sami autorzy sukcesów i niepowodzeń: STEFAN LATUSZEWICZ — brygadzysta z warsztatu winidurwego:

— „W roku 1968 połowy miałem dobre, niestety nie dopisywało mi zdrowie. Dlatego na rybach byłam tylko pięć razy: cztery na stawach w Sobieszowie i raz w Swinoujściu w porcie, gdzie łowiłem płocie. Moim tegorocznym rekordem to złowienie na żywcą, na stawach w Sobieszowie, 1,75-kilogramowego szczupaka.

Łącznie złowilem w minionym roku około 12 kg ryb.

Do sukcesów wędkarskich zaliczam również fakt, że moja żona dała się namówić na wędkowanie i posiada również kartę wędkarską. Na ryby więc wybieramy się zawsze całą rodziną. Złowione ryby przyrządza żona, najchętniej w galarecie.”

ZYGMUNT KURIAN — ślusarz z oddziału winidurwego:

— „Rok 1968 nie był moim zdaniem dla wędkarza dobry, ogólnie bowiem należy powiedzieć, że połowy były słabe.

Najchętniej łowiłem na Odrze w Namyślinie i Słońsku a na płotki wybierałem się do Gryfowa.

Największą moją rybą w ubiegłym roku był 3-kilogramowy szczupak złowiony na Odrze w Namyślinie. W ciągu całego sezonu złowilem zaledwie około 6 kg ryb, w tym 4 szczupaki.

Zona przyzwyczaiła się już do mojego hobby i nie ma żadnych zastrzeżeń do moich wypraw wędkarskich.

Złowione ryby przyrządzam sam, najchętniej marynuję w occie.” Notował: Azet

Na lodzie

Już w grudniu ub. r. wędkarze naszej Sekcji PZW wybrali się do Siekier nad Odrę, aby po raz pierwszy tej zimy spróbować łowić na lodzie.

W wycieczce wzięło udział 30 wędkarzy, byli również członkowie jeleniogórskiego Koła PZW.

Pół wodał się nadszpiewanie dobrze. Najwięcej ryb złowili: Czesław Kordzik (około 5 kg), Bolesław Wydra i Stanisław Fiker.

Brały głównie szczupaki i okonie. Największego szczupaka 2,5-kilogramowego złowił Jerzy Szafranski. Stanisławowi Zadce udało się nielada sztuka: złowił płoć na blyszcz.

Nie tylko spinning!

Zima to martwy sezon dla wędkarza. Należy w tym okresie czasu przystąpić do naprawy i konserwacji sprzętu, który przez okres prawie roku dobrze się wysłużył. Jest czas również na podsumowanie wyników minionego sezonu i ułożenie planów na nowy rok.

Zastanawiając się nad sezonem który minął, można by sądzić, że członkowie naszej Sekcji PZW wyłącznie łowią na spinning. Pod tym kątem bowiem wyłącznie, organizowane były wycieczki Sekcji i najmniejszy najbardziej nawet nieśmiały głos krytyczny w tej sprawie, spotyka się z natychmiastową odprawą tych, którzy oprócz kija spinningowego nie dysponują innym sprzętem wędkarskim.

Głównym i jedynym ostatnio miejscem naszych wszelkich wypraw jest Odra koło Namyślin. Zgadzę się, że jest to atrakcyjne łowisko, na którym nasi wędkarze złowili już nie jednego rekordowego bolenia, szkoda tylko, że żaden z nich nie został zgłoszony do tablicy rekordów. Ale o ile Namyślin jest dobry dla łowiących na spinning, to nie mają tam czego szukać wędkarze ze splawikiem. Jeżeli nawet złowią oni jakąś rybkę, to niestety nie nadaje się ona do konsumpcji, bo śmierdzi.

Dlatego uważam, że Zarząd naszej Sekcji PZW przy układaniu planów na rok 1969 powinien pamiętać nie tylko o spinningowcach a wtedy ilość wędkarzy zgłaszających się do czynów społecznych organizowanych przez Sekcję, znacznie się zwiększy. Jantar

Z innych wydarzeń warto odnotować że w zimnej lodowatej wodzie, skapał się tym razem Longin Bialkowski.

Przy okazji wycieczki nasi wędkarze zwiedzili w Siekierkach cmentarz żołnierzy LWP poległych w II wojnie światowej przy forsowaniu Odry.

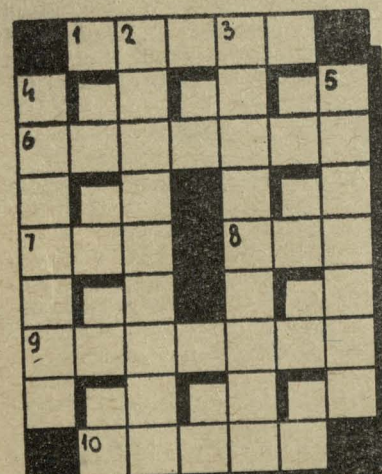
Po jednej udanej wyprawie, druga za tydzień w to samo miejsce, nie udało się już całkiem.

Ryby tym razem wcale nie brały.

Zbigniew Adamski

ROZRYWOWE UMYSŁOWE

pod redakcją J. Nanowskiego



Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1. Zatoka Morza Czerwonego, 6. przyrząd obserwacyjny, 7. poeta węgierski, autor dzieła „Krew i złoto”, 8. klan, 9. dęty instrument muzyczny, 10. błazen.

Pionowo: 2. starorzyska kokotka, 3. boża krówka, 4. mieszkanca Tirany, 5. zbój.

Wśród czytelników którzy nadesła prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy. Rozwiązania należy nadsyłać do redakcji do końca bm.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 33-go numeru naszej gazety:

Poziomo: satrapa, helikon, baronet.

Pionowo: schab, talar, arkan, agnat.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosowała Ewa Stasienko — Jelenia Góra, ul. Tkacka 8/6.